№ 219. Łódź, Piatek 13 sierpnia 1920 roku. Cena 2 mk. (Na prowincji 2.10 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 6014[3]

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie mk. 35.— kwartalnie mk. 105.— rocznie mk. 420,—

Cena numeru pojedyńczego 2 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 fe za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 prosent drożej.

Niebezpieczeństwo niemieckie.

Niebezpieczeństwo niemieckie mimo traktatu wersalskiego, który — zdawało się pierwotnie — obezwładni na długo pod względem politycznym i gospodarczym Niemcy— wcale nie przestało grozić pokojowemu stanowi Europy. Traktat wersalski był nadzwyczaj ciężki dla Niemiec i na warunki takie przez zwycięską koalicję podyktowane Niemcy zgodziły się tylko z konieczności, postanawiając dążyć do tego, by traktat ten unieważnić za wszelką cenę.

Polityka niemiecka jest konsekwentna w tem dążeniu i powoli krok za krokiem zmierza do tego celu. Niemcy potrafili sprytnie wykorzystać różnicę zdań w różnych sprawach między Francją a Anglją. Udało im się zjednać sobie opinję za pośrednictwem swych wybitnych przyjaciół angielskich. Między nimi pierwsze miejsce należy się znakomitemu ekonomiście, profesorowi uniwersytetu w Cambridge, przedstawicielowi spraw skarbowych angielskich na konferencji pokojowej Meynard Keynes'owi. Napisał on głośną książkę: „Ekonomiczne następstwa pokoju" — która wywołała gorącą dyskusję w prasie francuskiej i angielskiej. Wyjaśnia ona niezrozumiałe nieraz postępowanie Lloyde George'a w stosunku do Francji, Niemiec i Polski.

Keynes stara się dowieść, że tylko taka Europa ma widoki pokojowego istnienia i rozwoju, w której Francja nie byłaby zbyt potężna, Niemcy nie byłyby zbyt osłabione, Polska zaś powinna być sprowadzona do roli nieznacznego państewka.

W takim świetle dopiero zaczynamy rozumieć, dlaczego Niemcy na każdej konferencji z państwami sprzymierzonemi otrzymują pod naciskiem Lloyda George'a coraz dogodniejsze warunki ekonomiczne. Nie brak w Anglji czynników, któreby rade wzmóc politycznie znaczenie Niemiec w środkowej Europie. Jaskrawem wyrazem tego prądu w opinji angielskiej był głośny artykuł Winstona Churchilla, ministra wojny, który domagał się powierzenia Niemcom obrony Europy Zachodniej przed bolszewikami. Wprawdzie sfery rządowe potępiły wystąpienie Churchilla, ale niemniej przeto pozostaje faktem, że opinja angielska jest powoli przygotowywana do zupełnego przebaczenia Niemcom grzechów wojennych i do przywrócenia im głównej roli politycznej na kontynencie wbrew nawet żywotnym interesom „sprzymierzeńca" angielskiego Francji. Stać się to wszystko może kosztem Polski, a przedewszystkiem kosztem Górnego Śląska.

Gdy rokowania pokojowe nie doszłyby z jakichkolwiek bądź względów do skutku i gdybyśmy nie mogli sobie dać rady w walce z bolszewikami, wtedy to niewątpliwie w myśl intencji W. Churchilla Niemcy otrzymają mandat obrony cywilizacji europejskiej przed najściem nowoczesnych Hunnów bolszewickich.

Traktat wersalski zostałby wówczas, jeżeli nie przekreślony to przynajmniej zmieniony na korzyść Niemiec, a w Europie rozgrzeszony ze swych zbrodni junkier pruski stanąłby ponownie na stanowisku „kulturtregera" i obrońcy chrześcijańskiej cywilizacji.

Gdyby jednak do tego doszło— to rola polityczna Polski byłaby przekreślona. Zostalibyśmy z łaski Koalicji co najwyżej małem, niewiele znaczącem państewkiem, zagrożonem w swem istnieniu politycznem i w swem rozwoju gospodarczem przez sąsiedztwo z potężnemi Niemcami.

Grozę tego niebezpieczeństwa powinniśmy sobie dokładnie uświadomić, to powinno być bodźcem do wytężenia wszystkich sił do walki z bolszewikami, do odparcia dzikich i krwawych zagonów bolszewickich. Tylko powstrzymanie hord bolszewickich uratuje nasze stanowisko polityczne i zapobiegnie zmianom traktatu wersalskiego na korzyść Niemiec, a z naszą niepowetowaną krzywdą.

Z dziejów ruchu robotniczego.

„Wolność" pracy w Anglji.

Zasada państwowej ochrony pracy (objaw „etatyzmu", według terminologji przemysłowców) najwcześniejszą i najbardziej charakterystyczną walkę z „wolnością pracy" stoczyła w Anglji, w której też najwcześniej przemysł wielki wykazał swe ujemne dla robotnika strony.

Zwłaszcza w przemyśle włókienniczym angielskim fabryka łatwo zwyciężyła poprzednie formy wytwórczości — rzemiosło i chałupnictwo.

To ostatnie okazało więcej żywotności i wiedzie dotychczas żywot suchotniczy, podczas gdy rzemiosło całkowicie zostało w tej gałęzi produkcji pochłonięte przez przemysł wielki. Wobec tego jednak; że wytwórczość fabryczna, nosząc charakter masowości, zmniejsza koszty wytwarzania towaru, przez co obniża cenę jego, — więc też współzawodnictwo z fabryką wpłynęło na chałupnictwo w kierunku zmniejszenia zarobków w tej dziedzinie pracy; jest to klątwa współczesnego chałupnictwa.

Fabryka poszukuje pracowników tańszych i wkrótce więc tkalnie i przędzalnie angielskie poczęły zatrudniać kobiety i dzieci.

W początkach wieku dziewiętnastego, jak opisywał John Fielden w Derbyshire, Nottinghamshire, a zwłaszcza w Lancashire powstały fabryki włókiennicze, do których sprowadzano tysiące dzieci z przytułków wielkomiejskich, w wieku lat 7 do 14-tu. Pod batem dozorców te „niczyje" dzieci pracowały całą dobę na dwie zmiany, wymierając masowo.

Wogóle czas pracy w fabrykach ówczesnych był niezmiernie długi; ówcześni pisarze angielscy stwierdzają, że niewolnicy w Indjach Zachodnich żyli w lepszych warunkach, niż wolni robotnicy angielscy.

„Kupiec królewski", Robert Peel w sprawozdaniu swem, złożonem parlamentowi, stwierdził, że nowe maszyny, zamiast być błogosławieństwem, stały się przekleństwem dla narodu angielskiego.

Z inicjatywy Peel'a, który sam był zresztą fabrykantem, wydano pierwsze prawa ochronne: w r. 1802 prawo, zabraniające sprzedanym do fabryk dzieciom ubogich pracować w nocy i ustalające dla nich 12 godzinny dzień pracy; prawo z r. 1819 zabraniało pracować w fabrykach dzieciom w wieku do lat 9-iu, a od lat 9-ciu do 16-tu wolno było pracować tylko 12 godzin dziennie.

Prawo to miało dotyczyć fabryk bawełnianych, jednak w rzeczywistości nie było ono przestrzegane, gdyż fabrykanci przez swe wpływy potrafili temu zapobiec.

Dopiero prawo z r. 1833 posiadało znaczenie poważniejsze, gdyż wprowadzało ono instytucję specjalnych inspektorów pracy, których zadaniem było dopilnowanie, by prawo było stosowane. Toż samo prawo wyznaczało czas pracy w fabrykach włókienniczych dla dzieci (lat 9 do 14-tu) na 8 godzin dziennie, a dla młodocianych (lat 18 do 13-tu) na godzin dwanaście. Zarówno dzieciom, jak młodocianych wzbroniono pracować w nocy.

Około roku 1815-go słynny angielski działacz społeczny Owen wystąpił z programem reform, żądając ustalenia długości dnia pracy na 10 i pół godzin oraz zakazu pracy dzieciom do lat 12-tu. I oto poczyna tworzyć się ruch ludowy zorganizowany, wysuwający hasło dziesięciogodzinnego dnia pracy.

Propagandę w tym kierunku po latach trzydziestych ubiegłego stulecia prowadzą Oastler, Sadler, Ashley (późniejszy lord Shaftesbury) i Field.

Ruch rozrasta się coraz bardziej, korzysta z poparcia takich osobistości, jak Carlyle, d'Israeli, Kingsley i Maurice, ogarnia masy i wreszcie skłania parlament do wszczęcia specjalnego dochodzenia w sprawie warunków pracy w fabrykach.

Śledztwo to ustaliło niesłychany wyzysk pracy i wywlekło na światło dzienne przerażające wprost obrazy, które w osłupienie wprawiły całą szlachetniejszą część społeczeństwa angielskiego.

St. Kret.

Nieodkryte skarby.

Pisma niemieckie, wychodzące w Czechach, wyrażają niezadowolenie z powodu decyzji w sprawie Śląska Cieszyńskiego. „Prager Tagblatt" i „Morgen Ztg." twierdzą, iż wielkich przemysłowców nie zadawala fakt że całe zagłębie węglowe przypadło Czechom. Pisma te żałują, iż Czesi nie otrzymali całego obszaru między Odrą a Wisłą. Jest to teren węglowy pierwszej klasy. Komisja, mająca ustalić granice, zdaniem pism niemieckich, mogłaby jeszcze część terenów tych włączyć do Czech.

Śląsk Górny i Śląsk Cieszyński — zwraca uwagę „Głos Narodu" — tworzą jedno wielkie Zagłębie węglowe, które obecnie przecięto linją nową, graniczną. Wiercenia, które przeprowadzono w Zebrzydowicach i Kaczycach, wykazały, że znajdują się na 700 m. głębokości potężne pokłady węgla. Linja graniczna przydzieliła eksploatowanie węgla Czechom, zostawia jednak przy Polsce te bogate nienaruszone jeszcze tereny. szczególnie wielkie bogactwa węglowe znajdują się nienaruszone jeszcze koło Dziedzic, gdzie uwarstwowienie i rodzaj terenu przypomina bardzo Karwinę. Niemcy oddawna już wiedzieli o tem, postarali się o wykupno wyłączności „szurfu". Gwarectwa również wykupiły te wyłączności prawie w całości na terenie, który dziś należy do Polski.

Sądzą też, że w interesie Polski będzie zgodzić się na rozpoczęcie wierceń. Właścicielami są: kolej północna Ferdynanda, hr. Larisch, austrjackie Towarzystwo hutnicze i górnicze i Tow. górnicze w Lipniku pod Białą, które samo jedno posiada 542 takich wyłączności. Obecnie to Towarzystwo rozpoczęło budowę szybów w Dębowcu, gdzie warstwa węgla ma głębokość kilku metrową.

Działalność Sekcji Propagandy.

Podczas ostatniego niedzielnego Święta Żołnierza (8 sierpnia r. b.), Sekcja Propagandy rozwinęła żywą działalność. Po defiladzie wojskowej, wygłoszono w pięciu miejscach przemowy z balkonów i automobili.

Przed kościołami zaimprowizowano zebrania, na których mówcy wyraziście zobrazowali słuchaczom krytyczne położenie kraju i konieczność wzbudzenia i wzmożenia ducha ofiarności obywatelskiej.

O godz. 12 odbyły się na Górnym Rynku, na Bałutach i na Placu Wolności wiece, które ściągnęły mniej więcej 15.000 osób.

Wreszcie o godz. 7 wiecz. weterani 63 roku w lokalu Gospody Żołnierskiej zorganizowali wiec, na którym obok przedstawicieli powstańców mówili także czołowi mężowie wszystkich poważniejszych stronnictw politycznych. — Wreszcie wieczorem na placu przed ka-

plicą św. Wojciecha przy ul. Rzgowskiej odbył się wiec, w którym wziął udział około 2000 osób.

Oprócz zebrań pod gołym niebem, w 14 kinach, po brzegi zapełnionych publicznością, wygłoszono kilkakrotnie przemówienia (ogółem około 40).

Na prowincji siłami Sekcji Propagandy zwołano szereg zebrań. W Kutnowskiem odbyły się 4 wiece, w Łaskiem 5, w Sieradzkiem 4.

Ogółem zmobilizowano mówców 40.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

13 Piątek	*Dziś*	Hipolita
	Jutro	Euzebjusza
	Wschód słońca,	4 m. 40
	Zachód „	7 m. 28
	Wschód księżyca	3 m. 49
	Zachód „	6 m. 35

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie członków dzielnicy Górnej.

W sobotę, dn. 14 sierpnia o godz. 5 po poł. w lokalu przy ul. Kątnej № 2 odbędzie się zebranie członków NPR. z fabryki Gajera. Sprawy ważne.

Zebranie Zarządu Okręgowego

W niedzielę dn. 15 sierpnia o godz. 11 rano w klubie NPR. (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie Zarządu Okręgowego NPR. Sprawy ważne.

Osobne zawiadomienie listowne rozsyłane nie będą.

Zebranie Dzielnicy Zielonej.

W dniu 14 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków i zarządu Dzielnicy Zielonej. Prosimy kolegów o stawienie się liczne.

Ze Związków i Stowarzyszeń.

U drukarzy.

W dniu 11 sierpnia r. b. odbyło się nadzw. Ogólne Zebranie, na którem postanowiono wprowadzić w życie nowy statut i przemianowano Stowarzyszenie Drukarzy Łódzkich na Polski Związek Zawodowy Drukarzy i pokr. zawodów na m. Łódź i pow. łódzki, łaski i brzeziński, poczem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Józef Pietruszewski—przewodniczący, St. Borsa—wice-przew., St. Feser—sekretarz, Czechowski—pom. sekretarza, Cz. Adamczewski—skarbnik, M. Kozanecki i Piasecki—pom. skarbnika, Jan Musiał—pośredn. pracy. Następnie postanowiono w dalszym ciągu wnosić oprocentowanie w wysokości 1 proc. od pensji i z sumy tej wypłacać zapomogi rodzinom kolegów, którzy wstąpili do armji ochotniczej, jak również wziętym z poboru.

Przyjęto do wiadomości, iż wydawnictwo dziennika „Praca", biorąc pod uwagę wzmagającą się drożyznę artykułów pierwszej potrzeby, samorzutnie postanowiło wypłacać swym pracownikom dodatek drożyźniany w wysokości 25 procent do zasadniczego minimum. Zebrani czyn ten przyjęli z uznaniem i postanowili zwrócić się do wszystkich właścicieli drukarń o przyznanie podobnej podwyżki drożyźnianej.

Z miasta.

Z Rady Miejskiej.

46 (II sesji) nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dziś o godz. 5-ej pp. w siedzibie radzieckiej.

Z Komendy Straży Obywatelskiej.

Komenda Straży Obywatelskiej podaje do wiadomości, że Biuro Zaciągowe S. O. przy ulicy Aleksandrowskiej nr. 51, zostało przeniesione do lokalu przy ulicy Zgierskiej nr. 3 (wejście z Placu Kościelnego).

Wielki wiec Kobiet.

W dniu 15 sierpnia b. r. o godz. 5-ej po południu przy ul. Przejazd Nr. 1. Narodowa Służba Kobiet, w skład której wchodzą członkinie N. P. R. Pol. Zw. Zaw. i Liga Kobiet zwołują wielki wiec w sprawie omówienia groźnej sytuacji, gdzie również będzie omawiane sprawa opieki nad rodzinami żołnierzy i propaganda Czerwonego Krzyża.

O przewóz chorych i rannych żołnierzy.

W piątek dn. 13 sierpnia o godz. 5 po poł., w lokalu Tow. Moniuszki, Szkolna 23 odbędzie się organizacyjne zebranie Sekcji transportowania rannych i chorych żołnierzy. Osoby, które zgłosiły swój akces do pracy, zechcą na zebranie przybyć.

Z Narodowej Służby Kobiet.

Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet Koła Polek (Biały Krzyż) w dniu 10 sierpnia r. b. została otwarta bezpłatna herbaciarnia na dworcu Kaliskim, oraz posterunek na placu Hallera, gdzie po cenach minimalnych żołnierze otrzymują papierosy, napoje chłodzące, pieczywo itp.

Posterunki na placu Hallera są czynne od godz. 8—10 rano i od 3—6 po poł., na dworcu zaś Kaliskim herbaciarnia czynną jest przez całą dobę.

Zarząd prosi o składanie ofiar na powyższe cele w naturze i pieniądzach. Biuro Narodowej Służby Kobiet (Moniuszki nr. 11 róg Sienkiewicza) otwarte jest od 4—10 wiecz., a Koła Polek (Piotrkowska nr. 174) od godz. 5—7 po poł.

Zakończenie kursów służby salowej.

W poniedziałek odbył się egzamin na kursach służby salowej. Świadectwa z ukończenia kursu otrzymało 57 kursistek. Nowy kurs rozpocznie się około 20 b. m. w lokalu N. O. K., Moniuszki 11.

Dzień znaczka.

W dniu 15 b. m., t. j. w niedzielę, odbędzie się dzień znaczka na rzecz żołnierzy, wychodzących na front.

Zapisy par do kwesty odbywać się będą w dzielnicach:

I szosa Pabjanicka (Macierz Rokicka), II Piotrkowska Nr. 301 (sala jadalna Gajera), III Piotrkowska Nr. 157 (biuro komitetu chrzestnych matek centrala), IV Przejazd Nr. 16 (sklep W. P. Janiszewskiej), V. Piotrkowska Nr. 4 (kwiaciarnia), VI ul. Brzezińska (Plebanja — Księżnica). VII Gdańska Nr. 45 (Druga szkoła handlowa). Biura otwarte będą w sobotę od 7—9 wieczór i w niedzielę od 8 rano.

Szkoła gospodarstwa domowego.

Magistrat postanowił uruchomić z początkiem nowego roku szkolnego miejską szkołę gospodarstwa domowego pod kierownictwem p. E. Nakielskiej. Tytułem wpisowego pobierać się będzie od uczennic zwrot kosztów, poniesionych na kupno produktów żywnościowych, potrzebnych do nauki gotowania.

W sprawie przymusu szkolnego.

(k) Sprawozdania inspektorów szkolnych okręgowych wykazały, że frekwencja w publicznych szkołach powszechnych spada gwałtownie w okresie od Wielkiejnocy do końca roku szkolnego.

Ważnemi przeszkodami regularnego uczęszczania dzieci do szkół w porze wiosennej i jesiennej jest zwyczaj werbowania dzieci do pomocy przy robotach polnych, brak zrozumienia i zainteresowania się sprawami oświaty przez ludność wiejską oraz zakorzeniona z czasów rosyjskich tradycja, iż nauka w szkołach powszechnych odbywała się jedynie w miesiącach zimowych.

Ponieważ praca nauczycieli w celu usunięcia zła bez gorącego poparcia władz powiatowych i organów samorządu miejskiego i wiejskiego nie wielkie może przynieść rezultaty, ministerjum WR i OP wydało okólnik, aby wójci gmin i magistraty przedsięwzięły wszelkie kroki, aż do stosowania kar włącznie celem podniesienia frekwencji szkolnej.

Godne naśladowania.

Pracownicy warsztatów mechanicznych wspólnej administracji zakł. przem. Tow. Akc. K. Szajblera i L. Grohmana postanowili pracować o godzinę dłużej codziennie i osiągnięty stąd zarobek obracać na korzyść obrony państwa.

Podwyżki pracowników miejskich.

Po uprzedniem porozumieniu się z zarządami związków zawodowych urzędników oraz robotników miejskich prezydjum magistratu, uwzględniając ciężkie warunki życia postanowiło następujące podwyżki obowiązujące od 1 lipca r. b: dla djetarjuszy i robotników stałych, pobierających dotychczas po mk. 75 dziennie podniesiono płacę do mk. 90 dziennie; wynagrodzenie robotników sezonowych, zatrudnionych przy budownictwie i plantacjach miejskich i robotach publicznych, zarabiających dotychczas po mk. 60 dziennie, do mk. 75 dziennie; wynagrodzenie niższych funkcjonarjuszów miejskich, pobierających dotychczas mniej niż po mk. 75 dziennie—podniesiono o 20%.

Pobory urzędników etatowych podwyższono: klasy V do mk. 2,300 miesięcznie; kl. IV do mk. 2,550; kl. III do mk. 2,800; kl. II mk. 3,100; kl. IIa do mk. 3,400; kl. I do mk. 3,700; kl. Ia do mk. 4,000; A następnych kategorji—stosownie do uznania prezydjum magistratu.

W tym samym stosunku podniesiono wynagrodzenie urzędników nieetatowych. Dwie trzecie podwyższonych poborów uważać za pensję, ewentualnie zarobek zasadniczy zaś jedną trzecią za stały dodatek drożyźniany; wypłacać od dn. 1 sierpnia 1920 r. na żonę (ewent. męża niezarobkującego) oraz na każde dziecko do lat 17 włącznie, ewent. starsze, uczęszczające do średniego zakładu naukowego: a) pracownikom etatowym po mk. 200 miesięcznie, b) pracownikom nieetatowym po mk. 150 miesięcznie, c) pracownikom dziennym po mk. 100; nie brać pod uwagę przy wypłacaniu różnicy pensji, ewent. zarobku za miesiąc lipiec 1920 r., wypłacanej w tym miesiącu, 3-ciej raty jednorazowego 75% dodatku drożyźnianego, przyznanego uchwałą Rady Miejskiej z dn. 18 maja 1920 r.; podwyższyć odpowiednio pozycje zamierzeń skarbowych zarządu w Łodzi na rok administracyjny 1920 o ogólną sumę mk. 15,000,000 oraz zwrócić się do Rady miejskiej o wprowadzenie uchwały w życie.

Budżet m. Zgierza.

(k) Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej m. Zgierza zatwierdzono budżet miejski na rok administracyjny 1920/21, zamykający się w przychodzie i rozchodzie sumą mk. 3,679,350.

Z wrażeń szpitalnych.

Byłam dziś znowu, jak co dnia, w szpitalu. — Już na schodach, idąc do sal moich, do których zawsze chodzę, zauważyłam ruch niecodzienny. Pytam przechodzącej siostry co się stało: Ciężko rannych przywieźli. Gdzie są? Ot tam leżą na ziemi, na korytarzu. Wchodzę. Wzdłuż ciemnego dość korytarza, na noszach, leżą ciężko ranni. Zanim oczy moje przywykły do mroku — słyszę jęki. Jedni jęczą cichutko, skamlą, jak dzieci małe, inni krzyczą w głos, wołając Boga. W pierwszej chwili nie śmiałam zbliżyć się do tego cierpienia i niedoli, coś jednak pchało mię doń. Uklękłam przy pierwszym z brzega: obandażowany był aż po pas, nie wyłączając głowy. Krzywił usta i stękał cichutko.

Co boli tak bardzo, co?

Podniósł rękę zimnym potem zwilżoną: ot tu, wskazał na głowę, tu, dotknął piersi, i tu — poruszył szyją. Trzy razy jestem ranny. Ta w piersi wewnątrz eksplodowała, kawałków pełno zostało w ciele.

Dotknęłam dłonią monstrualnie spuchniętej szyi — gorąca była, jak ogień.

I gdzie Was tak pokaleczyli?

Pod Brześciem, 2 sierpnia, wiozą do tego szpitala i wiozą, skonaćby lepiej na polu. I tu już od rana leżę, ciągle mówią, że zaraz i zaraz.

— Nie mogą dać rady, zanim każdego opatrzą, jeszcze chwilę tylko, ot patrzcie, tego obok Was już zabrali, teraz wasza kolej (pocieszyć go się staram, jak umiem), położą do łóżka, może uśniecie...

Nie chcę ja tego waszego szpitala, na front mnie wrócić...

Nie wiedziałam, co rzec na te słowa, ostrym rzucone głosem, umilkłam wobec duchowej siły tego człowieka — próbowałam o czem innem — a na froncie, jak?

A gnają od samego Kijowa i gnają, zaczął, lecz zaraz urwał patrząc na mnie bystro: ale pod Brześciem wzięliśmy 700 jeńców i 5 maszynek, nie jest tak źle...

I znowu nie wiedziałam co rzec, na te słowa otuchy, skierowane pod mym adresem, przez te nabrzmiałe, gorączką spieczone usta. —

Milczałam, gdy uwagę moją zwrócił śmiech. Zdumiona odwróciłam się; kto tu, w tym przybytku nieszczęścia i cierpienia śmiać się może?

Tuż obok, na noszach, siedział młodziutki, może 18 letni żołnierz o twarzy tak bladej, jak opłatek i białych od gorączki ustach.

Siostro, wołał na mnie, papierosa, i śmiał się.

Klękłam przy nim, zapalając papierosa, podczas, gdy on mówił prędko: wie siostra, zaraz będą obcinać mi nogę.. mówili, byłem już na opatrunku... Jestem Warszawiak... W Warszawię zawsze byłem zdrów, a później pojechałem gdzieś i od tego czasu boli mnie noga... O, znów zgasł papieros, niech siostra nowy zapali... O, i ten gaśnie.. nie mam już tchu.. Czy siostra nie wie jakby zrobić, żeby oni wiedzieli, gdzie ja jestem, i że mi tę nogę... O znowu zgasł...

Nie mogłam już słuchać, wstawałam, gdy podeszła sanitarjuszka.

On jest w agonji, nogę ma zgangrenowaną już wyżej kolana. Lekarze mówią, że ucięcie jej nic już nie pomoże...

Bolała mnie głowa i tętniło w skroniach. Następny ranny krzyczał całą siłą młodych płuc: nie rusz, boli, boli. —

Spojrzałam, posługacz — jowialny mużyk rosyjski — usiłował podnieść rannego z noszów...

Porwałam się z ziemi: zostawcie go, co mu robicie.

Da tolko mundurku wziat, muszę baryszna, my ich zdieś razdiewajem.

Ranny pod sobą miał mundur swój.

Widzicie, mundur trzeba oddać, wam dadzą szpitalne rzeczy, tłumaczyłam, sądząc, że chodzi mu o nieoddanie munduru.

Ja rozumiem, ja wiem, ale on mnie dotknął rany; nie rusz, krzyczał znów rozpacznie, widząc ruch posługacza, — ja sam, ja sam...

Z wysiłkiem przewrócił się na bok i mundur z łatwością dało się wyciągnąć.

— Pani, schwycił mnie za rękę, w kieszeni jest pulares, a w nim 200 mk., niech on przy mnie...

Zrozumiałam tę trwogę rannego, widać przyzwyczajeni...

Wyjęłam pugilares i włożyłam mu do rąk: oddajcie to siostrze.

Następny leżał nieruchomo. Schyliłam się nad nim. Przez bandaże na tyle głowy przeciekała krew, nieprzytomny był i oczy miał zamknięte. Nie mógł spać chyba, bo obok niego leżący wołał chisterycznym głosem: bym był lepiej zdechł jak pies na polu, niech skonam zaraz, Jezu, Jezu.

Co was tak boli?

Rannym jest.

Może chcecie pić?

Rannym jest, powtarzał uparcie, rannym jest — podnosił głos coraz wyżej — rannym jest.

Za nim leżący podniósł się nagle do połowy i kiwnął na mnie:

Kawy, szepnął, tak mi słabo...

Nie było jej w szpitalu, podałam mu wodę, nie chciał.

Dyzenterji dostanę.

Gdy wyszłam wreszcie ze szpitala, było mi tak ciężko na duszy, jak nigdy jeszcze.

Czemże jest nasze życie codzienne, wobec tej krwawej niedoli i męki?

Czemże jest nasza praca codzienna wobec tego krwawego wysiłku?

Czemże jest nasza ospałość, wobec mocy tego trzykrotnie rannego, który chce wrócić na front?

Gdzie jest nasz honor i wiara, wobec zapewnień rannego wpośród bólu i męki, że i my bijemy? —

* * *

Że młodemu żołnierzowi odjąć trzeba było nogę — naszą jest winą, że inny któremu przez bandaż ciekła krew, nie miał poduszki pod ranną głową — naszą jest winą, że osłabłemu nie można było dać kawy — naszą jest winą.

Przyjdźcie i zobaczcie z bliska skutki waszej obojętności, gnuśności i bezczynu, a może wam wstyd zapłoni twarze i serca bić poczną na alarm, może zachłyśniecie się do domu wróciwszy codzienną strawą, a w nocy spać nie będziecie mogli na miękkich poduszkach?

Z. L....na.

Orężna obrona Ojczyzny.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 12 sierpnia.

Na północnym odcinku wojska nasze opuściły Mławę i Pułtusk. 2. 3 ochotniczy pułk ułanów w śmiałym wypadzie na Ciechanów rozbił oddziały przeciwnika, wziął 4 karabiny maszynowe i sto jeńców. Na linji Wyszków, Tłuszcz, Kałużyn, Żelechów słaby kontakt z nieprzyjacielem.

Oddziały naszej jazdy i piechoty frontu południowego wyparły nieprzyjaciela z Radziechowa, Łopatyna, Stanisławczyka i Toporowa.

Nad Strypą walki trwają w dalszym ciągu.

Wojska ukraińskie wzięły w rejonie Buczacza 5 K. M. kancelarję pułku piechoty sowieckiej i znaczną ilość jeńców.

Naczelne Dowództwo—Sztab generalny.

Wystarczyłoby 150,000 żołnierzy.

PARYZ, 12 sierpnia (PAT). Według „Petit Journal" rzeczoznawcy wojskowi którzy rozpatrywali sytuację na froncie polsko-rosyjskim doszli do wniosku, że wystarczyłoby 150,000 żołnierza, aby wstrzymać rozpęd wojsk czerwonych. Tenże dziennik zapewnia, że rosjanie chcieli by wprowadzić rządy bolszewickie w Polsce i jest przekonany, że jeśli Warszawa nie będzie do środy przed zebraniem się w Mińsku zajętą, bolszewicy wymyślą nową zwłokę by odroczyć zawieszenie broni mimo dążenia ze strony Polski by szybko zakończyć dyskusję.

Polacy amerykańscy w obronie Państwa Polskiego.

NOWY JORK, 12 sierpnia (PAT). Polacy amerykańscy zwołują mitingi w 100 miastach Stanów Zjednoczonych celem wydelegowania deputacji do prezydenta Wilsona w sprawie pomocy dla Polski.

Wojna czy pokój.

Rokowania w Mińsku a Sprzymierzeni.

PARYZ 12 sierpnia (PAT). Havas. Kores. dziennika „Temps" donosi z Londynu, że ogromnie złe wrażenie w kołach konferencji wywołały niedawne usiłowania bolszewików wyzyskać na czasie i starać się zająć Warszawę, zanim jeszcze będą rozpoczęte rokowania w sprawie zawieszenia broni.

Wyczekiwanie niewiadomego rezultatu konferencji Mińskiej byłoby w skutkach bardziej przykre, aniżeli interwencja bezpośrednia. Konferencja w Hythe postanowiła udzielić upoważnienia do wysłania nowej noty pod Rosji adresem domagającej się:

1) By rząd moskiewski ogłosił warunki, jakie zamierza postawić Polsce;

2) By konferencja w Mińsku starała się osiągnąć w ciągu 24 godzin zgodę generalną na punkty istotne tak, by można bezpośrednio zatrzymać kroki nieprzyjacielskie;

3) By konferencja ogłosiła w całości sprawozdanie ze swojej dyskusji.

Tłumaczą się i przyjmują propozycje polskie.

WARSZAWA, 12 sierpnia (PAT). Wydział prasowy MSZ komunikuje. W nocy z dnia 11 na 12 MSZ otrzymało radjo z Moskwy datowane z 7 b. m. Po przeprowadzeniu badań stwierdzono, że radjostacja w Moskwie nie była w stanie przyjąć Waszego oświadczenia z przyczyn od nich niezależnych, przerwania komunikacji wskutek zjawisk atmosferycznych.

Korzystając z chwili kiedy pozwoliły na to warunki atmosferyczne komisarz ludowy dla spraw zagranicznych przesłał dnia 7 sierpnia o godz. 2 m. 24 radjo do rządu polskiego, zapytując dlaczego nie udzielono żadnej odpowiedzi na naszą propozycję uczynioną w Baranowiczach. Przyjmujemy do wiadomości waszą zgodę na rokowania dotyczące zawarcia rozejmu równocześnie z rokowaniami o preliminarja pokojowe, co zgadza się całkowicie z naszą propozycją z dnia 23 lipca. Nasza delegacja przybędzie tedy do Mińska 11 sierpnia. Proponujemy waszym delegatom przejście linji waszego frontu na drodze Siedlce—Międzyrzec—Brześć Litewski 9 sierpnia o godz. 20. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin.

Bałamutna nota bolszewicka.

WARSZAWA, 12 sierpnia (PAT) Treść listu z dnia 5 sierpnia wystosowanego przez Kamieniewa do Lloyda Georga: Mam zaszczyt zakomunikować panu, że wczoraj wysłałem do mego rządu telegram, zawiadamiający o pańskiem wczorajszem oświadczeniu w sprawie zadeklarowania się rządu angielskiego po stronie Polski, jako też w sprawie zamiaru wznowienia blokady Rosji wskutek wkroczenia wojsk rządu sowieckiego w granice Polski etnograficznej. Równocześnie w związku ze wzmianką, zawartą w nocie angielskiej dnia 3-go sierpnia, odnoszącej się do zwłoki w rokowaniach między Rosją, a Polską otrzymałem polecenie od mego rządu, aby zwrócić pańską uwagę na następujące fakty. Tu następuje długie wykrętne przedstawienie wypadków w sprawie rozejmu i rokowań pokojowych. Z przedstawienia tego obliczonego na bałamucenie opinji zagranicznej a może i polskiej wynika, że przedłużanie kroków wojennych spada wyłącznie na Rząd polski.

Bolszewicy rzekomo od samego początku stawiali sprawę wyraźnie i domagali się równoczesnego rozejmu i rozpoczęcia rokowań, które mogą się odbyć po uzyskaniu ze strony polskiej pewnych gwarancji, jak częściowe rozbrojenie i zaprzestanie mobilizacji.

Bolszewicy gwarantują niepodległość Polski i godzą się na zwołanie konferencji, ale wykluczają od współudziału drobne państwa powstałe w granicach dawnego carātu. Według dziwnego postawienia sprawy przez bolszewików o losie tych narodów decydować mają kierownicze mocarstwa. Konferencja między temi państwami a Rosją miałaby na celu uznanie międzynarodowego stanowiska Rosji, jakoteż załatwienia wszystkich spraw pomiędzy nią a sprzymierzeńcami.

W nocie tej pomijają wzięte tu fakty, które świadczą wyraźnie o tem, że bolszewicy robili wszystko aby celowo wojnę w Polsce prowadzić jak najdalej, by wodrzeć w głąb Polski etnograficznej. Kłamliwie przedstawiają, że bolszewicy odrazu zażądali delegatów polskich z pełnomocnictwami rozejmowemi i pokojowemi. Tendencyjnie pomijają milczeniem fakt, że bolszewicy nie chcieli przyjąć czterokrotnie wysłanej depeszy polskiego ministra spraw zagranicznych. Takie niezgodne z prawdą oświetlenie wypadków powyższych każe wątpić w szczerość obietnic bolszewickich, czynionych Polsce w sprawie jej niepodległości i granic.

Na co się wreszcie zdecydowali?

LONDYN, 12 sierpnia. (PAT) Reuter zapewnia ze źródła półoficjalnego, że sprzymierzeńcy są zdecydowani poprzeć Polskę radą, środkami technicznymi, materjałem wojennym, a może być także zarządzeniami na morzu, lecz nie mają zamiaru przysłać wojsk.

Granice zachodnie Polski są nietykalne.

PARYŻ, 12 sierpnia. (PAT.) Havas. „Temps" pisze: klęska Polski byłaby nader bolesna dla Francji. Polacy wiedzą, jak wytrwale Francja usiłowała służyć w ich sprawie. Francja zarówno jak Anglja oświadczyły iż niepodległość Polski musi być utrzymana. Zadaniem sprzymierzonych będzie zbadanie, czy warunki stawiane przez bolszewików, pozostawiają Polsce jej niepodległość. Mocarstwa sprzymierzone nie zajmowały się nigdy wytknięciem granic Rosji z Polską. Rzeczą Polaków będzie ocenić, czy Rosja sowiecka przyznaje Polsce granice etnograficzne. Granice zachodnie Polski są nietykalne.

Wszelki zamach na nie ze strony Niemiec byłby pogwałceniem najważniejszych punktów traktatu wersalskiego i stworzyłby niebezpieczeństwo wojny, a tym samym dałby mocarstwom sprzymierzonym prawo zarządzenia przeciwko Niemcom wszelkich środków uznanych za niezbędne.

Stany Zjednoczone a niepodległość Polski.

WASZYNGTON 12 (PAT). Havas. Rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedział na notę włoską, w której rząd włoski pragnął dowiedzieć się o stanowisku Stanów Zjednoczonych w kwestji polskiej.

Między innemi rząd Stanów Zjednoczonych daje wyraz pewności, że naród amerykański pragnie szczerze utrzymać całość terytorjalną i niepodległość Polski. Rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie szczędził wysiłków, aby cel ten osiągnąć. Wszelako z drugiej strony udziału w konferencji europejskiej wziąć nie będzie miał możności.

Pomoc Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON, 12 sierpnia. (PAT) Havas.— Poseł polski Lubomirski oświadczył, iż Polska zwróci się do Stanów Zjednoczonych z żądaniem niezwłocznej pomocy w walce przeciwko Rosji. Uczyni to opierając się na zapewnieniu, zawartem w nocie rządu amerykańskiego, a głoszącem, że Stany Zjednoczone będą wspierały Polskę, aby utrzymać jej niepodległość i całość terytorjalną. Jak zapewniają, rząd Stanów Zj. oczekuje na wyniki rokowań w Mińsku, zanim ustali środki niezbędne dla dotrzymania uroczystej obietnicy utrzymania niepodległości polskiej.

Komedja się ciągnie dalej.

LONDYN, 12 sierpnia (PAT) Havas. Prawdopodobnie Krasin i Kamieniew otrzymają upoważnienie pozostania w Londynie do środy, aż rząd angielski będzie mógł dowiedzieć się o rezultacie konferencji w Mińsku.

Z powodu sytuacji w Polsce.

LONDYN, 12 sierpnia. (PAT) Wobec zwrotu, jaki zaszedł w sytuacji polskiej, Lloyd George odłożył planowany wyjazd do Lucerny. Z tego samego powodu Izba gmin postanowiła nie rozpoczynać wakacji.

Liberali angielscy przeciw Polsce.

PARYŻ, 12 sierpnia. (PAT.) Radjo. Niezawiśli liberali odbyli w Londynie zgromadzenie, na którem postanowili założyć protest, przeciwko jakiejbądź interwencji Anglji w konflikcie rosyjsko-polskim, bądź przez zastosowanie ze strony rządu angielskiego blokady przeciw Rosji, bądź przez przesyłkę wojska lub amunicji do Polski. Robotnicy domagają się od rządu współdziałania w celu przyspieszenia legalnego pokoju.

Robotnicy angielscy przeciw Polsce.

NAUEN, 12 sierpnia (PAT). Radjo. Odezwy angielskich związków zawodowych przeciwko wojnie pojawiają się w dalszym ciągu. Związek robotników dokowych wystosował do Lloyda Georga protest przeciwko wojnie z Rosją sowiecką uzasadniając protest tem, że Polska pierwsza wojnę rozpoczęła. W rozmowie z delegacją przedstawicieli robotników powiedział Lloyd George, że traktat wersalski przewiduje niepodległość Polski i wobec tego staraniem wszystkich mocarstw sprzymierzonych powinno być by traktat nie został złamany.

Francja uznała rząd Wrangla.

POLDHU, 12 sierpnia. (PAT) Radjo. Z Paryża donoszą, że rząd francuski, biorąc pod uwagę sukcesy i wzrost wpływów gen. Wrangla, zdecydował się uznać rząd południowej Rosji. Francuski agent dyplomatyczny tytułem wysokiego komisarza został wydelegowany do Sewastopola. Rząd francuski wydał swojemu attache handlowemu w Londynie rozkaz, aby nie brał udziału w żadnej konferencji z Kamieniewem i Krasinem. Francuski minister spraw zagranicznych potwierdza decyzję uznania rządu gen. Wrangla i udzielenia mu wielkiej materjalnej pomocy. Francja zawiadomiła Lloyda Georga oficjalnie.

Wrangel a Koalicja.

LONDYN 12 sierpnia (PAT). Havas. W Izbie gmin przywódca partji liberalnej zapytywał rząd, czy prawdziwa jest depesza, donosząca, że Francja uznaje rząd gen. Wrangla i czy Francja zawiadomiła o swem stanowisku Anglję.

Odpowiadając na to pytanie Lloyd George oświadcza, że wyczytał tę wiadomość w dziennikach, lecz że nie otrzymał w tej sprawie żadnego urzędowego oświadczenia. Fakt, że urząd spraw zagranicznych nie otrzymał żadnej wiadomości, Lloyd George zaznaczył następnie, że na ostatniej konferencji z Millerandem nie było mowy o uznaniu rządu Wrangla, nietylko że stanowisko zajęte przez rząd francuski wobec gen. Wrangla nie jest identyczne ze stanowiskiem, jakie daje rząd angielski, Francja zamierza podtrzymywać gen. Wrangla Anglja uczyniłaby to samo na wypadek, gdyby nie zakres pewnej ewentualności o której poprzednio minister wspominał w izbie gmin, w każdym razie sprzymierzeńcy nie dyskutowali uznania rządu Wrangla.

Niebezpieczeństwo niemieckie niepokoi Francuzów.

PARYZ, 11-go sierpnia. (PAT) Havas. — Dziennik „Temps" nawiązując do oświadczeń Lloyd George powiada, że ofensywa bolszewicka nie została przygotowana w tych kilku tygodniach, które upłynęły od czasu zajęcia Kijowa. Kampanja rosyjska przygotowana była już dawno, a marsz wojsk polskich na Kijów miał właśnie na celu nie dopuścić do koncentracji wojsk i materjału o czem się już dowiedziano. Obecnie chodzi o to, czy zapobiec krokom agresywnym ze strony Niemiec na wypadek, gdyby Niemcy usiłowały odebrać część obszaru polskiego. „Temps" wyraża zadowolenie z noty amerykańskiej, która oświadcza się za niezawisłością Pol-

ski i nietykalnością jej granic i odrzuca ideę konferencji europejskiej uznania rządu bolszewików.

Już się zabezpieczają przed Niemcami.

LJON, 12 sierpnia (PAT). Radjo. Według informacji podanych przez prasę belgijską nastąpiło podpisanie wojskowej umowy franko-belgijskiej. Umowa ta ma charakter defenzywny i odegra tylko rolę w razie niesłusznego napadu ze strony Niemiec. Kwestja reorganizacji wojskowych sił obu państw nie była poruszana. Sprawa ta będzie później między Francją i Belgją w ich wspólnym interesie załatwiona.

Stan oblężenia w zagłębiu Saary.

NAUEN, 12 sierpnia. (PAT.) Radjo. Francuskie władze w zagłębiu Saary ogłosiły zaostrzony stan oblężenia i zagroziły ciężkiem więzieniem, ewentualnie karą śmierci za ukrywanie osób ściganych.

Odnawiają dawną przyjaźń.

LJON, 12 sierpnia (PAT). Radjo. Według telegramu z Berlina do „Daily Telegraph" przybył Enwer pasza do Berlina, gdzie odbył konferencję z Ludendorfem i niemieckimi kierownikami wojskowymi, oraz Talad pasze.

Bolszewicy zawarli pokój z Łotwą.

LIBAWA, 12 sierpnia (PAT). Radjo. Dzisiaj o godz. 12 m. 45 został podpisany traktat pokojowy łotewsko-rosyjski. Najważniejsze warunki są: 1) Rosja uznaje suwerenną niezawisłość republiki łotewskiej, oba państwa, zrzekają się praw do odszkodowania wojennego i dołożą starań, by wzajemnie pomóc sobie przy naprawie tego co wojna zniszczyła; 2) Rosja zobowiązuje się wrócić materjały ewakuowane z Łotwy w czasie wojny jako to: materjały kolejowe, okręty, własność państwa i organizacji socjalnych, banków, archiwa, dokumenty i t. d. 3) Rosja w miejsce tych przedmiotów może dać rekompensatę w złocie jako zaliczkę. Łotwa otrzyma w ciągu 2 miesięcy po ratyfikacji 4 miljony rubli w złocie. 4) Łotwa wolna jest od odpowiedzialności wszelkiej za długi państwowe Rosji; 5) Łotwa otrzymuje koncesje na eksploatację 100.000 dziesięcin lasu. Łotwa i Rosja po ratyfikacji traktatu pokojowego zawrą traktat handlowy i podejmą stosunki dyplomatyczne i konsularne, kroki nieprzyjacielskie kończą się z dniem 13 sierpnia.

Rumunja odrzuca ofertę bolszewików.

CHORSEA, 12 sierpnia (PAT). „Evenings Standart" donosi, że rząd sowietów zwrócił się do rządu rumuńskiego z zamiarem nawiązania pertraktacji pokojowych, lecz rząd rumuński stanął na stanowisku projektu konferencji londyńskiej.

Grabski oddał Czechom Śląsk Cieszyński.

LONDYN, 12 sierpnia. „Times" stanowczo twierdzi, że orzeczenie Rady ambasadorów w sprawie Śląska Cieszyńskiego opierało się na porozumieniu, które doszło do skutku w Spaa między pp. Beneszem i Grabskim.

Ze stolicy i z kraju

Parlamentarze już wrócili.

WARSZAWA, 12 sierpnia (PAT). Wydział prasowy MSZ komunikuje: Parlamentarze polscy panowie dyrektor Okęcki i major Stamirowski wrócili dziś rano. Rząd sowietów proponuje, aby delegacja polska przejechała front dnia 13 b. m. rano. Pełny skład delegacji zostanie zakomunikowany później.

Skład polskiej delegacji pokojowej.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 12 sierpnia. Według pogłosek skład delegacji, która wyjedzie do Mińska ma być następujący: przewodniczący podsekretarz stanu Jan Dąbski, posłowie sejmowi: Stanisław Grabski (związek lud. nar.) Mieczkowski (ziel. lud.), dr. Kiernik (PSL), Barlicki (PPS), Waszkiewicz (NPR), Czerniewski (Nar. chrz. klub rob.)—dwaj delegaci wojskowości oraz personel pomocniczy.

Prezydent Witos w Poznaniu.

WARSZAWA, 12 sierpnia (PAT). Prezydjum Rady ministrów komunikuje: Pan prezydent ministrów Witos wyjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie pana szefa sekcji Studzińskiego do Poznania na 2 dniowy objazd.

Ofiarność Lwowa.

LWOW 12 sierpnia (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto wśród oklasków wniosek udzielenia kredytu w wysokości 1 miljarda mk. na cele wyekwipowania żołnierzy z zastrzeżeniem, że kwota ta ma być użyta dla armji ochotniczej rekrutującej się z mieszkańców Lwowa. Upoważniono prezydjum miasta do poczynienia potrzebnych zakupów na ten cel.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.